

KRYNICA

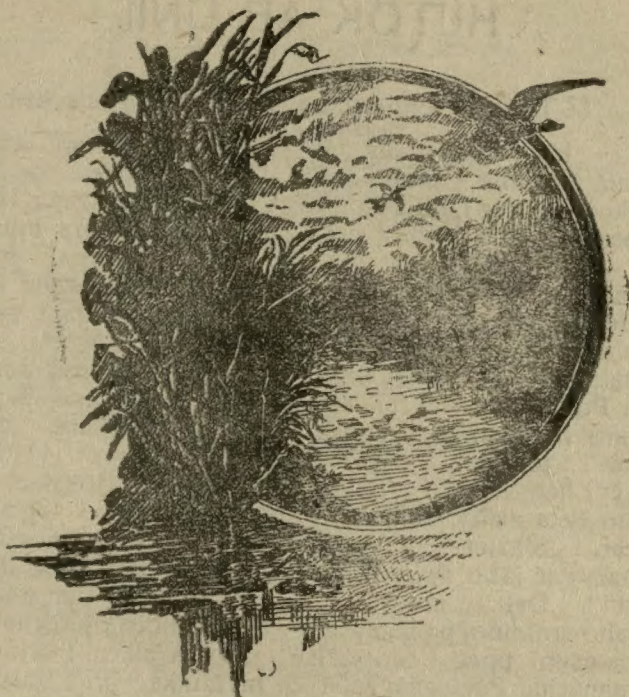
Biełaruskaja Chryścijanska - Sialanskaja Hazeta

REDAKCYJA i ADMINISTRACYJA:

Zawalnaja wulica 7, ad 9—6.

„KRYNICA” KAŠTUJE:

na hod 500 mk., na paŭhoda 250 mk., na 3 miesiacy
125 mk. asobny numer 10 mk.



Č wyhawarywajecca jak polskaje cz i rasiejskaje 4, a Š—jak sz i III.

Biełarusy i Wilenszczyzna.

Biełarusau u Wilenščynie, jak usim wiadama, bołš, jak palakoŭ. Praŭda, polskaja statystyka ŭsiech biełarusau-katalikoŭ zawieć palakami, ale takaja pa-stanowa sprawa zusim pamyłkowa i škodna.

Pamyłkowa zatym, što apirać narodnaść na wieru i uważyć za adno jak wieru tak i narodnaść — reć zusim i nierazumnaja, bo wiera swaim paradkam, a narodnaść swaim. Ab hetym użo wiadajuć i našy šwiatlejšyja biełarusy-chlebaroby.

Z hetaha pamyłkowaho pahladu palakoŭ na biełarusau - katalikoŭ, wypływaie i škodnaść jaho. Ašwieta pačynajecca, našy biełaruskija masy štoraz lepš prahladajuć. Biełaruskaja intelihencyja nia dremie i wiadzie ašwiadamlennie swaich ciarniejšych bratoŭ pa ŭsiech kulokach biełaruskaj wioski Wilenščyny. Da sprawy rodnaj hornicca moładź: maładziejšyja i razumniejšyja haspadary, mnohija byŭšyja wajaki. Biełaruskija ksiandzy prosta ż dziŭnaj enerhijaj wiaduć sprawu adradžeńnia ŭsiaho biełaruskaho narodu. Lik ich dawoli wyznačny, bo čaławiek 15—20 biełarusau ksiandzoŭ šyroka razwiwaje biełaruski ruch, biełaruskiju kulturu. Heta praŭda. Prahledźcie „Rzeczpóspolitu”, pračytajcie dzikija napaści na ksiandzoŭ biełarusau i wyraznaje paćwiardžeńnie waźnaści i pładawitaści ichniaj pracy. Prabudžeńnie siarod klerykaŭ-biełarusau u duchoŭnaj seminariji, nia hľadziać na prašed duchoŭnaj ułady (ks. Lubianiec), idzieć na ŭpierad wializarnymi šahami. Biełaruskija wučycieli (nia heny toże бѣлоруссы, abo też biełarusini, ale rodnyja syny rodnaj Biełarusi) jak muraški razsypa-

lisia pa wioskach, kab niaści swaim ciomnym bratom słowy praŭdy, prašwiety, parady... Dyk škodna, ka-żem, apirać na wiery palityku, škodna tumanić hałow wy biełarusam, zamiest ich prašwiatlać—škodna nia tolka što dla nas, ale i dla samych palakoŭ, bo biełarus, ubačyŭšy takuju nizkuju palityku palakoŭ, raz na zaŭsiody ad ich adwiernicca jak ad swaich zabiŭ-caŭ (usio roŭna kulturnych, ci niakulturnych), a sama polskaja palityka z kartaŭ i na piasku zbudawana, biazumoŭna ŭpadzie pry pieršym lepšym pawiewie wichru.

Wot-ža my tut i chočem adznačyć, što polskaja palityka ŭ Wilenščynie da biełarusau; a taksama da ličwinoŭ, palityka, jakaja apirajecca na wiery ludu, na ciemnacie na fanatyźmie i jakaja żadaje pierawahi nad biełarusami i litoŭcami ŭ ich rodnym krai, takaja palityka budučyny prad saboj nia maje, jana musić upaści, bo ŭ swajoj asnowie maje čarwiaka, jaki jaje zatočyć. A kab hetyja, sapraŭdy šalonyja dumki polskich šawinistaŭ, što da Wilenščyny, i ŭziali wierch dziakujućy siańnišnim warunkam, kab nastupiła pryłučeńnie Wilenščyny da Polšcy, abo choćby niejkaje dalikatniejšaje, ale parawańnie polskaści nad biełaruskaściu i litoŭskaściu ŭ krai, dyk takaje paŭażeńnie bylob biaz budučyny, a horšaj doli kraju my i prydumać nie mahlib.

Niezaleznaja Litwa (mahčyma z najbołšaj biełaruskaj terytoryjaj) sa stalicaj u Wilni, poŭnaje roŭnapraŭie ŭsiech narodnaści — woš raźwiazka Wilenščyny.

J. Paparać.



KUTOK AB UNII.

(Z historyi Unijackaha Kasioła ũ Bielarusi).

Heta było ũ čas, tak zwanaj, „Paŭnočnaj“ wajny miż šwedami i maskoŭcami. U 1705 hodzie car Maskoŭski Piotr I, dzieła ũmowy z karalom Aŭhustam II-m, pasłaŭ swajo wojska praz Bielaruś i Litwu da Polšcy.

11 lipnia (now. st.) car byŭ u Połacku. Jašče raniej u Witabsku jon zahadaŭ pasieć siakierami kaścielnija abrazy św. Jozafata i naahuŭ pakazaŭ swaje niaprychilnija adnosiny da unijataŭ. Dyk woś u hety pamiatny dla ũsish dzieŭ, cicha-mirna prasiadzieŭšy ũ Połacku dwa tydni, car, pryjšoŭ u biełaruski Bazyljanski kłaštar, i, ubačyŭšy kala aŭtara abraz św. Jozafata, zapytaŭsia ũ manacha Feofana „čyj heta abraz“? Toj adkazaŭ, što bł. Jozafata. „A što heta znača siakiera ũ jaho haławie? — spytaŭsia car. — „Siakieraj jon byŭ zabity“ — „A chto ustanawiŭ nazywać jaho światym?“ — „Św. Ajciec, Papieź Rym-ski“. „Dyk ty unijat?“ — „Tak, unijat“. Car udaryŭ jaho traścinoj pa haławie i daŭ tak mocna poŭchu, što manach upaŭ i car zasiek jaho, a pašla i druhoha manacha. Pakinaŭšy zabitych mučanikaŭ prad aŭtaram św. Jozafata, car pašoŭ da hałoŭnaha aŭtara, dzie raskidaŭ pa padlozie Św. Sakrament. Manachu Kanstantynu Zahłošskamu, što staŭ padbirać Św. Sakrament, car adrezaŭ wošy i zahadaŭ pawiesić za miestam; wiaroŭka nia wytrzymała i parwałaś, mučanik kala ¼ hadziny klenčačy maliŭsia Usiawyšniamu Caru, kab jon darawaŭ caru — katu. Ciele hetych troch mučanikaŭ car zahadaŭ spalić. Potym byli zabity bazyljany-unijaty: Kliment, Jakaŭ, Michał, Haŭryił. Ja-

kawa Kluškoŭskaha, wychawanca hreckaha wučylišča, nastaŭnika teolohii, mučyli praz usiu noć i potym pawiesili. Pierabili ũsich čysta, chto zastaŭsia u kłašтары.

Slachotnym kabietam, zā spahadnaś i ũčaście u sprawie pachawaŭnia zabitych mučanikaŭ, car prykazaŭ abrazać hrudzi... Kaścioł abrabawali i zapiečatawali.

Pašla zabojsťwa ũžo ũ Wilni praz 10 dzion car, wypuściŭ adozwu da ũsich hramadźian, dzie napisa-na było ab tym, što unijaty mieli znosiny z šwedami i litoŭcami i źniawažyli cara, kali jon źjawiŭsia da kłaštoru, a nat' chacieli jaho zabić, za što maskali abaranajučy cara, zabili čatyroch, a adnaho, jak by-łaha padđanaha Maskoŭščyny, uciokšaha da Litwy i adstupnika ad prawasłaŭnaj wiery, prysudzili pakarać śmierci. Usio heta abwieščałaś, kab „brachuny nie hawaryli inačaj, na škodu wysokaj sprawiadliwaści jaho carskaha wialičestwa“.

Doŭha pomniŭ car heta zabojsťwa i da kanca swajho krywawaha žyćcia zachawaŭ u swajoj čornaj dušy, u dušy ateista-antychrysta, złość na ũsialaki kaścioł, ci cerkww asabliwa-ž na cerkww unijackuju.

Aleś Smaleniec.

Mitrapalit Ropp ab biełarusach.

Ad čaławieka, jaki ũ hetych dniach byŭ u Waršawie i tam (Piękna 2) adwiedaŭ byŭšaha biskupa wilenskej dyecezi i ščyraho pryjaciela biełaruskaha adradžeŭnia mitrapalita Roppa, dawiedalisia my, što ũ wialikaj prychilnaści, jaho da biełarusau, nijakich

W. Hryniewicz.

Mousza i Pilip.

(kaźka)

(Hladzi № № 16, 17, 18 i 19).

IX.

Zdawałasia, što pasła hetaha zdareŭnia Moŭša nia znaje na świecie roŭnaha. Usio išło jamu ũ ruku. Usie jaho słuchali i ũsie paważali. Dy i jak było nie paważać Michaiła Jakaŭlewiča (tak usiudy padpisywaŭsia ciapier ũžo Moŭša i tak stali jaho zwać), kali jon byŭ najwialikšy kupiec nia tolki ũ Ašmianščynie, ale badaj što i ũwa ũsiej Wilenščynie. Pad hakami, naniatych za jaho hrošy siakieraŭ, kusok za kusom znikali naŭy staradaŭnija lasy, źnikali, kab pa toj-ža samaj Wialli i Niemanu, na bierahoch katorych jany ad wieku rašli, papłyści ũ Niamieččynu, Anhliju i h. d. Dzieŭ ada dnia ũsio tużej i tużej nabiwaŭ Moŭša swaje kjaśeni. Ani zahraničnija pajezdki jaho dziaciej, ani roznyja ich tam wybryki, ani ich hulnia ũ karty i ũ bilijard, — ništo nie maŭło spynić Moŭšawaha razba-chaŭaŭnia.

I znimalisia prad Michaiłam Jakaŭlewičam šapki, bo ũsie siadzieli ũ jaho za pazuchaj: toj służyŭ u jaho laśnikom, toj haniaŭ płyty, toj ũziaŭ na adrobotak sukoŭ, toj hrošy, inšy znoŭ tawaru, ci biarwieŭnia na chatu i h. d. Nia zdymali prad im šapki tolki Pilip, Lawon, Jurka, dy jašče dwa-try čaławieki. Ka-

łoła heta wočy Moŭšu, ale ničoha nia moh z niepa-kornymi zrabieć. Spatykajučysia z imi, jon usiahdy pilna pryhladaŭsia da ich. U hetym pahladzie było tak mnoha čahoś tajomnaha, čahoś nławyskazanaha, ale zatoje i tak loŭka ũkrytaha.

Adnak Pilip, widać, zaśluzawaŭ na samuju wia-likuju Moŭšawu ũwahu, bo spatykajučy jaho, jon nia hledziačy na tuju energiju, jakuju ũsiahdy, nie zalejučy, traciŭ, kab pakazacca spakojnym; nikoli nia wytrym-liwaŭ jaho śmiełaha pohladu i trywožna apuskaŭ uniz wočy, albo staraŭsia hladzieć u druhi bok. Tuła-wa jaho pry hetym niejak lohka ũzdryhwała, a dušu spanowawaŭ strach.

Dy i jak było nia dryžać hetamu żydu, kali niej-ki hołas z siaredziny, dzieŭ i noć šaptaŭ jamu, što razrachunak z Pilipam jašče nia skončyŭsia, što jon idzie i zbližajecca. Praŭda, hetaha razrachunku jašče nia widać, ale zatoje jak-ža chutka čuwać jaho roŭ-nyja paśpiešnyja kroki. I Moŭša nie ašukawaŭsia. Čas razrachunku byŭ ũžo blizki i nia treba było jaho doŭha čakać.

X.

Wiasna 19. . . hodu była niazwyčajna raŭniaja i wiasiołaja, jak nikoli. Hetkaj wiasny ũžo addaŭna nia pomnili staryja ludzi. Jašče pad kaniec lutaha słońca stało tak dobra hreć, što nia tolki strechi, ale i ziemia jakby ũ wypiaradki adzin pierad adnym pačali skidać pačarnieŭšy śnieh. Nie prajšo i tydnia, jak pole, spaćatku na pryhorkach, a pašla ũsio dalej i dalej pačalo pakrywacca čornymi, kazaŭby, wialikimi, łapi-

zmien niama. Jon i ciapier z Warszawy wokam spahadajučym hladzić na ciażkoje zmahannie našaho narodu, kab dabicca prynależnych sabie prawoŭ. Mitrapalit jasna stawić sprawu: biełarusy musiać atrymać, paboč kazańnia polskaha, i kazańnia biełaruskija. Inakš być nie pawinna! Tolki takim paradkam, kaścioł katalicki budzie mahčy wypaŭnić swaju misiју — nawučyć dobrą ludziej wiery. — Wilenskaja dyceziја, asabliwa ŭschodniaја jaje časć, maje išče adčasći charakter kraju, dzie nat' ciapier dobra možna tasawać sposaby pracy misiјanarskaj. A jakiz misiјaner da narodu žwiartajecca ŭ čużoj, abo mała zrazumiełaj mowie?!

Dalej ks. Mitrapalit ŭspaminaŭ Biełarus i ksian-dzoŭ Piatroŭskaho, Stankiewiča i inš., jakija pamahali jamu ŭ historyčnaj wizytacyi 1917 h., kali pieršy raz zahrymieła ŭ kaścieri biełaruskaja mowa. Jon cikawicca taksama ŭsim našym żyćciom. — Szto datyčyć Unii, dyk ks. Mitrapalit ćwiorda pierakanany, što ŭschodni abrad u Rasiei, Ukrainie, Biełarusi zyhraje waźnyju rolu, istnujučy razam z łacinskim. Treba użo da hetaj pracy pryhataŭlacca. Ab Mitrapalicie Szepetyckim i jaho dumkach ab Unii, Mitrapalit Ropp wyrażajecca z poŭnaj pašanaj: Unija—heta duża wialikaje zadańnie, kab čto adzin moh brać na siabie ŭsiu ciażkaść wypaŭnieńnia jaho.

Praŭdziwa apostalski naš pastyr u swajej hutarcy kazaŭ takža ab škodnaści endekaŭ, jak dla Kaścioła Katalickaho, tak i dla Polšcy.

Czary ajeczyny.

Z dušoj chwōraj, cielam źbitym,
Syt niadoli—ździeku,
Moram horačy zalitym,
Byŭ ŭ maładym wieku.
Hrudzi ŭpali, stan schiliŭsia,
Wusny, jak z papiery:
Pakidać użo świet maniusia
U manie biazwiery...

A ciapier ja użo zdarowy,
Żywu, prypiawaju:
Ščebiat ptuśak, šum dubrowy,
Hety cud spraŭlaje.
Hej ty, rodnaja staronka,
Hej, krajočak miły,
Chwalić budu ciabie zwonka
Da samaj mahiły.
Ty ciarpieńnie duży hoiś
I źniamohu ciela,
Żyćcio tworyś, pieśni roiś,
Wučyś żyć umieła.

Ja źniamoh zdaŭna skawany
Złoj biadoj i ździekam, —
Ciapier hartny, zmacawany
Krasy twajej lekam...
Kali-ż čto ciabie nia lubić,
Kraj moj rodny, miły,
Chaj dušu swaju zahubić,
Razstraciŭszy siły!...

K. Swajak.

kłami, plamami. Łapiny rašli i, ŭ mieru swajho rostu, usio bolš i bolš zwalniali ziamielku ad zmučyŭšych jaje połak, u jakija spawiła jaje siardzitaja zima. Z dnia na dzień usio wiesialej i wiesialej żurčeła sabraŭšajasia ŭ ručajki wadzica, to-tam to-siam chawajučysia stydliwa pad śnieh. Adnak nia hledziačy na ŭsio heta, siardzitaja starucha-zima nie chaciela ŭstupić swaich praŭ maładoj šaŭbiernicy — wiaśnie. Zajzdraść nie dawała jej ani snu, ani spakoju. Koźnuju časinu starałasia wykarystać jana dla siabie. Tolki zbrydła widać użo ŭsim starucha-zima; zbrydła nawiet najlepšaj swajej pryjacielnicy—nočy, katoraja, bytcam u zmwie sa soncam, družna dapamahała maładoj wiaśnie i ŭsio karaciej i karaciej haściła na ziamli, jakby chočały zinie skazać: „Ech, daremna ty, ciotka, staraješsia tut spawiwać nam ziamielku ŭ puty. Chodzić u niebie wysoka ŭžosonca ŭsiahdy, ciapło i świet jano lje jakby z huty. Daremny twój kłopat, daremny twój trud, mieć paciechi z jaho nia budzieś—pryjacielaŭ bolš użo niama tut twaich, uciakać chutka z hora ty budzieś..

I tolki zdoleje zima, taŭścińioj z hilzinu, ladkom zaciahnuć wadu, jak hladziś—użo, jakby purpuram, pačynaje ŭsio bolš i bolš pakrywacca ŭschod. Purpur raście i šyrycca i pawoli zachopliwaja ŭsiu ŭschodniuju paławinu nieba. Ale woś tam udali za lesam bliśnuła raz i druhi niejkaja załataja pałasa i jak ahniowaju strałoj prašyla usio nieba. Za pieršaj strałoj źjaulajecca druhaja, treciaја. Pawoli jany hrupujucca ŭ niejkuju formu i, jak dziŭny areoł, wystupać z-za lesu. I ŭ dziŭnym jaho świcie pawoli i ma-

jestatyča ŭstaje sonca, kab adnym uzmacham źmiaści ŭsiu mazolnuju pracu staruśki-zimy.

Prakanalasja naostatku zima, što niama joj użo na ziamli bolš miesca i, jak tonučy, stała čapacca apośniaho sposabu. Z zachadu i ŭschodu, z paŭdnia i poŭnačy pačala zbirać u kuču jana chmary, kab choć imi zakryć ziamlu ad sonca. Śnieśna zrabilasja soncu, hledziačy na heta starańnie ściudzionaj zimy. Macniej pryhreła jano ziamielku, łaskawiej pryhałubiła ciomnyja chmary. Stydna zrabilasja im taho, što chacieli jany pamahać siardzitaj staruśie-zimie. A sonca jaśče bolš stała ich pryhrawać i hałubić. I miła było im u hetaj łascy. A sonca im cicha šaptała:

„Ech wy bludnyja awiečki, u łazury ci-ż mała wam miesca, što siudy sabralisia ŭsie. A mo' wy zimie pamahać zachacieli? Skażycie — marozy wam jaśče nie dajeli? Dyk hłaficie-ż wy ŭniz, tudy na ziamlu, ab jej to i pieśniu wam ja śpiaju:

„Zakutaja ŭ puty praz wiedzmu staruju,
K żyćciu maładomu ŭsio rwiecca uznoŭ;
Macniej udarajecca serca u hrudzi,
Kipić i chlachoča—chwalujecca kroŭ.

Choć mocna spawity ŭsje nerwy ich ciela —
Dychnuć nie daje im starucha—zima,
Da ščasćia? šwabody i lepšaje doli.—
Zapor-zaharodak nia zrobić jana.

Čujecie?! Wieć wo wiecier z zachodu,
Sajuznik najlepšy budzie jon ich,

Jak pany haspadarać.

Na dniach pryšlosia mnie być ũ adnym hora-dzie. Idu heta ja sabie tak wulicaj, ažno astanailaje mianie polski žaŭnier i praciahaje jakujuś papierku, kab jaje jamu pračytać. Biaru, dziuŭsia: jakajaś byt-cam adozwa da byuŭšych žaŭnieraŭ 20 piach. dyw. Štoś majo serca zawarušyŭsia, nohi ũ kalenach zadry-žali, dumaju: musić znoŭ wajna budzie na Bačkaŭš-čynie z Maskoŭščynaj, abo z Litwoju, a moža być i z Niamieccynaj? Usiož taki pačaŭ čytać, i woś što tam pišecca: „Polskaje Haspadarstwa choča nahradzić, ziamloju ũ pieršy čarod žaŭnieraŭ, katoryja Krywio-ju swajeju akupili i pryčynilisia dabyć niezaležnaść našaj Aičyny i swajeju ustawaju z 17. 12. 1920 h. daje možnaść atrymać ziamlu na ũłasnaść z zapasaŭ utworanych na mocy ustawy z 17. 12. 20 h. ab pierachodzie ziamli na ũłasnaść Haspadarstwa u nieka-torych pawietach Rečypaspalitaj Pol-skaj. Piekna piajecca, ale skulža jany ziamlu du-majuć brać. Peŭna, hadaju sabie tak, ad panoŭ Pol-čšy. bo ich tam jak hryboŭ parazsieŭsia, a što daty-čycca Bačkaŭščyny Bielarusi, tut nijakich prawoŭ nia majuć, ale nia tak jano wyšla, jak ja hadaŭ, bo woś dalej pastuchajcie: „Dla žaŭnieraŭ 20-aj dyw. naznačany ziemli dziaŭžaŭnyja Pružanskaha pawietu“ (Horadzienščyna). Skul? jakim prawam, što takaje? Pawiercie, haŭawa kruhom pašla, nijak nie mahu sabie ũciaŭnić, jakim heta prawam Waršaŭski Sojm, hdzie nia ma ani adnaho našaha pradstaŭnika, saŭsim nia ličačysia z nami, jak sapraŭdnymi haspada-

rami, robić takija pastanowy, što adbirajuć ad nas ziamlu, naša bahaćcie i na našaj ziamli rychtujucca pasadzić polskich žaŭnieraŭ.

Hetaž našaja wialikaja kryŭda bielaruskam u rodu, što nikoli jana nie zabudziecca i budzie piera-dawacca z pakaleŭnia ũ pakaleŭnie, budziačy niena-wiść da ũsiaho, što polskaje.

Dalej ũ adozwie haworycca, što ziamla achwot-nikam razdajecca darma, a nieachwotnikam za płatu z wypłataj ũ praciahu 25 hadoŭ zbožam, albo hrošmi.

Dyk woś jak, maje Wy rodnyje bratočki, raspa-radžajecca polski „demakratičny“ ũrad na našaj Bač-koŭščynie! My-ž syny jaje biezziamielnyja, maŭzia-mielnyja, zrujnowanyja sušwietnaj wajnoju, pakaleča-nyja joju, zamučanyja hoŭadam i choŭadam ni ad koha nieatrymliwajučyja padmohi dla paŭstaŭnia na nohi. Wiedama kožnamu z nas aŭ nadta dobra, jak my žadajem ziamli i jak my z joju zlučany.

I ciapier, kali pašla ũsiaho pierazytaŭ, na na-dziel ziamloj my majem zakonnaje prawa, jaje, naš skarb, ad nas adbirajuć. Tak, treba nam u supolnaj pracy zlučycca, budzić nacyjanalnuju swiedamaść, što my, jak kataliki tak i prawasłaŭnyja ũsie bielarusy, rodnyja syny swajej Bačkaŭščyny Bielarusi. Treba zmahacca za swaje nacyjanalnyja-bielaruskija škołki. Ma być takim čarodom chutčej my dajdziom da wol-naha žyćcia ũ rodnaj Bielarusi.

Sielanin.

Razwiejeć, razhonić jon ciomnyja siły —
K ščašciu darohu pakažać dla ũsich.

Pad mocnym pawiewam jahonaje siły,
Jak muchi adhetul wy ũsie ũciačycio
I hdzie wy chacieli ũsiamu wryć mahiły
Zakipić, zachlachoča j zabjecca žyćcio

Hladzicie, rwieć swaje puty tut rycar,
Ciž zmožycie wy jaho znoŭ zakawać?..
Ciž zmožycie wy durmanam—arutaj
Son doŭhi i ciažki jamu znoŭ nastać?..

Daremna! Daremna ũsia waša zabota:
Ad snu chto pračnuŭsia—nia budzie toj spać,
Jon z žmiataj paścieli ustanie ũžo skora,
Kab sam ũ swajej chacie haščiej prynimać

Chto ũ hości pryšoŭ, chaj haścić toj na sławu,
Tamu miad pirahi i hareŭka ũsiahdy,
A chto pryšoŭ kraści, dastanie toj cepam.
Kab bolš nia chadziŭ ni k' druhim, ni siudy.

I doŭha jašče pajała sonca im hetuju dziuŭnuju piešniu. Zdawaŭsia, što jej nia budzie kanca. Dziu-naja melodyja i dziuŭnyja słowy hetaj pieśni rabili swajo. Pawoli zadumawalisia chmary nad tym, čaho jany sabralisia ũ hušču i chto nahawaryŭ ich heta zrobić. ũsia bryda hetaha ehoistyčnaha ašukanstwa zimy, jak na daŭani ũstała prad imi. Jany, jak niel-ha lepš, razumieli ciapier, što jany častka hetaj-ža

samaj pryrody, katoraja żywje i ciešycca, jak pakor-nyja słužki pajšli spaŭniać wolu žymy—šmierci i ab-kradać usio toje, što choča żyć i ũ čym:

„Zakutaja ũ puty praz wiedźmu staruju;

K žyćciu maŭdomu ũsio rwiecca uznoŭ.

I stydna im stała za swoj pastupak.

A sonca pajała dalej. Słowy jahonaj pieśni lili-sia j lilisia jak wojstryja ihołki pranikali im u dušu. Wočy ich niejaka mimawolna skirawalisia da ziamli i pilna pačali pryhladacca da taho, što tam rabiŭsia. Ciapier jany ũwidzieli toje, čaho pierš nia bačyli. Žal im stała wajujučych z choŭadam i hoŭdam raš-lin žwiaroŭ i ludziej. Bryznuli z ich wačej čystyja, jak pierły, šlozy nawiernuŭšahasia hrešnika. ũsio bolš i bolš šciskaŭ im hrudzi žal, aŭ pačali jany na astatku zachlipacca. Jak wiadrom, palilisia ciapier z ich wačej šlozy i pačali nišćyć usio toje, što zroble-na było zimoj. Pramokšy śnieh pačaŭ pašpiešna taić i šabraušysia ũ ručcy, zbiraŭsia ũ reki. Nieŭza-bawie jany susim ich pierapoŭnili i kab mahcy raz-licca, pačali łamać toŭsty lod. ũściešyŭsia, bačučy ũsio heta, sonca, i kab nie praškadžać bolš nikomu, pačalo pawoli chawacca za les, a pašla i zusim. A chmary płakali dalej. Šlozy ich nia tolki nie piera-stawali licca, ale, jakby idučy za pawozkaj „prarwaŭ-sia miech nie na śmiech“, lilisia ũsio sparniej i spar-niej, i ũsio čaščiej i čaščiej čuwać było, jak uschlipa-wali chmary.

(Dalej budzie).

Katalicki internacyonal.

Niadaūna adbyūsia ū Peryžy kanhres katalickich piśmieńnikau, na jakim było abhawarwana wielmi ważnaje sučasnaje pytańnie ab stwareńni katalickaho internacyonału, heta značyć katalickaj mižnaradoŭki. U Paryży maje wchodzić mižnarodnaja katalickaja ha-zeta „Bulletin“, jaki budzie dla ūsiech cennym žara-łom wiestak. Meta hetaj suwiazj — praz abznajam-leńnie katalikoŭ adnych krajoŭ z druhimi, rupicca kala bolšaho abjadnańnia ūsiech katalickich narodaŭ siańnia šmat išče wadziačychsia dzieła rožnych na-cyonalnych spraŭ. Najważniejszym pačynalnikam hetaj sprawy jość wiedamy katalicki dziejač u Francyi, de-putat i paśol Marc Sangnier. Ū swajej pramowie zra-biŭ jon nacisk, kab duch pajednańnia i zhody čyn-chutčej zapanawaŭ sjarod katalikoŭ usiech krajoŭ. Niekatoryja francuskija i belhijskija kataliki pakul što žurajuca prymač u internacyonał katalikoŭ niamiec-kich, ale treba nadzieicca, što Katalickašć adnak woź-mie wierch nad wuzkim šawinizmom niahodnym imiani chryšcijanskaho.

Sprawu Katalickaho internacyonału zakranuū u nas niadaŭna aŭtor brašury: „Kilka zagadnień spółczesnych z žyčia katalickiego w. Litwie“. Jon na stronie 9 piša: „pawinnašclu katalickaho duchawienstwioš wyjawić na šviet henuju katalickuju praŭdu, što Kašcioł još internacyonał (suwiaziau mižnarodnaju), jaki pryznaje asnowy katalickaj wiery i katalickaho bractwa narodaŭ. Kašcioł tak pawinien wyhadawać narody i adzinki, kab zašisiody siarod ich žywa čušsia hety asabliwy internacyonał, jak niešta sapraŭdy istnujučaje ŭ žyćci štodzienym, a nia pustaja dekoracyja padčas šwiata. Chtož, jak nie ksiandzy pawinny dušoj i ciełam być siabrami hetaho internacyonału?! Kali paswarany šviet apomnica, Kašcioł, majučy ŭ swaim wychawaŭčym systemie asnowy vysokaho internacyonalizmu i razam pašanawaŭnia rožnic usich narodaŭ i mowaŭ, moža zyhrać išče wielmi wažnuju rolu“. Dalej na str. 11 čytajem: Najlepš, kali ksiandzy, pracujučyje na hramadzkej niwie, u asnowu swajej pracy pałożać katalickaj internacyonał. Tady da horkašci i niadoli socyjalnaj nie dačujecца nacionalizim, šowinizim i inšyje wyradžeŭnia patryjatyizmu“.

Woś bačym, što i tut i tam kataliki pačynajuć
dumać, hutaryć i pisać ab katalickim internacyonale.

Na 10—14 žmūnia Katalicki internacjonal ūžo sklikaje katalicki mižnarodny zjezd da Wieny (Austrija). Pradstaūniki rožnych katalickich narodū būduć tam abhawarawać najwaŭniejšyja sprawy mižnarodnaj ich suprawy. Na asobnych konferencyjach abhawarywaća būduć takija sprawy, jak katalicki ruch siarod moładzi, katalickaja praca dzieła zamireńnia i inš. Katalicki internacjonal padtrymliwajuć mnohija wyšeišyja pradstaūniki duchoŭnaha świetu.

Kataliki ůsich krajoů zřuřajiesia!

Z

C z a m u?

Wilnia ū historyi Unii zyhrała wialikuju rolu, wyświatlić jakuju z ūsiech bakoŭ budzie kaliś udziačnym zadańniem historyka. Moža tut u haławie a. Piotra Skargi i zradziłasia wialikaja dumka abjednańnia Kaś-

ciolaŭ. Wilnia—horad św. Jozafata, Biskupa i Mużnika i bł. Andreja Baboli. Tut pracawaŭ Paciej. Kali nat' zabycca ab tym, što Wilnia—stolica W. Kn. L. i kałyska adradžeńnia Biełarusi, a tolki pomnić, što heta wažny „kresowy“ horad, dyk i ŭ tym prypadku ŭ relihiinaj halinie uschodniaho pytańnia jaho značeńnie wielmi wažnaje. Woś čamu niadaŭna Bohasłoŭskamu Addziełu Wilenskaho Uniwersytetu, naša wyšejšaja duchowaja ŭłada wykazała pažadanie stwaryć asobnuju katedru dla dośledaŭ nad uschodniaj teolohijaj,—Takuju Katedru starajucca stwaryć ciapier u Wařsawie, bo dobra razumiejuć jaje sučasnuju patrebu. Chacia taja patreba ŭ Wilni išče boľš jasnaja, stwaryć takuju katedru ŭ nas... admowilisia, bytcaŭ jana tut nie patrebnaj.

Nadziejemy się, że wkrótce, ci lub później katedra dla dosłodu wschodniej teologii w Wilnie będzie.

Un.

Da nas pisać

WAŁOŻYN.

Pakrysie Ź naŝ sprawa biełaruskaja ŝyrycca. Ha-
zety naŝy, jak „Krynica” i «Думка» prychodziać. „Kry-
nicy” nadta-ŝ dziakujem, ŝto adrazu prysyła je ŝmat
numiaroŭ. Dobra bytoŭ, kab tak rabiła i «Думка».

Ja tut mužu krychu pažalicca na naša biełaruskaje wučycielstwa. Siarod ich šmat jość dobrych, daznanych wučyciałoŭ. Ale niejak jany nadta mała dla nas pracujuć. Zbiarucca ŭ niadzielu na rynku ŭ Wałożynie i hutarać tolki ab tym, kali jany atrymajuć pensiju i skolkі. A ab biełaruskich sprawach, ab zaranizawanniu nas sialan, abo pracy dla nas nia rupiacca. Praŭda, my bačym toje ciaźkoje pałažeńnie, u jakim znachodziacca našy wučyciali, ale ŭważajem, što majem prawa ad ich wymahać pracy dzieła nas, sialan. A pracy hetaj byłob šmat, aby tolki achwota. Treba rabić hutarku ab našaj sprawie, zakładać bibliatečki, čytałni, hurtki, stawić spektakli, pašyrać rodnuju hazetu i h. d.

A wučyciali-ž našy mahlib heta rabić, kab boľš pakachali swaju Maci-Bielaruś. Pa inšych wioskach i miastečkach wiaździecca šyrokaja bielaruskaja praca, a tolki ŭ nas usio słaba idzie.

Nadziejmy się, że wycielstwo nasze woźmiecca
 ścyrej za rodnuju pracu!.

Dzied Wawia.

D Ż W I N S K.

10-ho maja ũ Dźwínsku školnaja komisija pierablala plan školak u Dźwínskím paw. byli deputaty ad usich wołaścíaŭ. Z dakładu my dawiedalisia, što ũ adnej wołaści Izabelinskaj usich dzieciej ũ školnym wieku: 800 biełarusau, 400 łatyšoŭ i 15 palakoŭ. A školak u henaj wołaści: 2 rasiejskich, 2 łatyskich i dźwie polskich. Aprača taho polskija školy jość nie aficijalnjaja. Z hetaho widać što ũ nas palaki najleps rupiaccia ab swaich školkach, a najhorš biełarusy, bo nia majuć ani adnej swajej školy na 800 dzieciej, jakich pasyłajuć u 2 školy rasiejskija.

Nadziejmo, što s pačatkam školnaho hodu paprawicca i našaja biełaruskaja sprawa, što tutejšnja

biełarusy parupiacca, kab choć niekalki załażyć swaich rodnych školak.

Syn Bazyla.

DZIAWIENIŠKI, Ašmianskaho paw.

7 čerwienia J. E. Buskup Matulewič adbywaŭ pastyrskuju wizytacyju našaj parachwii. Szmata sabrałasia narodu i mnoha duchawienstwa na pawitańnie pastyra, jaki ũ pieršy raz prybyŭ da nas. Biskup pramaŭlaŭ papolsku i palitoŭsku. Pa polsku jon haworyć nat' krychu z waršaŭskaho, što zacikawiła našych ludziej. Zacikaŭleńnie ũzrasło, kali biskup wielmi piekna kazaŭ i palitoŭsku. Szkada tolki, što my biełarusy-kataliki nie pačuli z ambony ani słowa ũ našaj rodnej mowie. Majem čwiordu nadzieju, što, kali biskup da nas pryjedzie ũ druhi raz, pačujem my ũ kaścieli słowa Bożaje, ũ matčynaj biełaruskaj mowie.

Katalik.

RUDZISZKI, Trockaho paw.

U apošnim hodzie šmat pierazyła naša parachwija. Krepka pabity polskimi zaŭnierami, naš prob. ks. Žemajtis prymušany byŭ uciakać u Litwu. Woš my astalisia, bytcam siroty biez ajca, biaz probašča. Apieka duchownaja wielmi doŭha była tut daryučaja. Np. na Wialikdzień pryjaždžaŭ da nas ks. Taškun, b. dziekan u Dzišnie, wialiki pryjaciela adradžeńnia narodu biełaruskaho, šmat zasluh pałażyŭšy dla pašyreńnia našaj šwiadomaści. — Tolki ũ mai dačakalisia my stałaŭ probašča ũ asobie ks. Ant. Giedgoŭda, jaki dahetul pracawaŭ ũ Dzišniešczyńie siarod biełarusau. Čas niejki ks. G. prabyŭ ũ niawoli bałšawickaj, hdzie chaŭziŭ nat' na supolnyja raboty. Rudzišskija biełarusy čwiorda ũwierany, što nowy probašča nia zabudzie patreb našaho narodu.

Rudy.

TROKI.

Szmata pierazyło naša miastečka za apošnja hady, a ũ im razam i žychary. Szmata jość u Trokach i akolicach biełarusau. Nima tolki arhanizacyi.

Naš ks. dziekan ciapier zahranicaj, zatoje paciechu majemo my z ks. Ramanoŭskaho, wikaraho ũ Trokach. Šapraŭdy jon staraŭceca spoŭnić słowy Šw. Paŭła ap.: „staŭsia ja ũsim dla ũsich“. Jak praŭdziwy katalicki ksiondz, sa swajoj miłaści pastyrskaj nikoha nia wyklučaje. Ciešacca jeju i tutejšyja biełarusy.

Azióranski.

KALEŠNIKI, Trockaho paw.

Našaja parachwija bolš litoŭskaja. jość adnak i tut biełarusy. Adny i druhija żywuć u zhodzie, bo čahož im swarycca? I tyja i hetyja chlebaroby, adnej katalickaj wiery, syny adnej Bačkaŭšczyńy i razam rupiacca zbudawać swoj wolny i niezaležny byt. Ličwiny šmata nas biełarusau pierahnali, nu i dziakawać Bohu. Mo' i my nia zhiniem. Ksiandzy ličwiny da biełarusau dobra i prychilna adnosiacca. Na žal ciapier u nas adzin tolki ksiondz maładzieńki, bo našaho probašča ks. M. Rudzisa niamia. Warunki na žal prymusili jaho wyjechać išče wosieńniu. bo šmata hdzie ksiandzom ličwinom dastałasia ad polskich žandarau dy zaŭnieraŭ. Smiešnyja hetyja ludzi! Im zdajecca, ũsia Litwa trymajacca, tolki na pracy ksiandzoŭ. U adradžeńni Litwy taksama mnoha wažkaj

pracy dy achwiary złażyli litoŭskija narodnyja wučycieli, dachtary, adwakaty, felčary, aptekary, ahronomy... Polski zaŭnier, siarod katorych jość pałowa susim niahramatnych, jak niadaŭna kazaŭ adzin deputat u Waršaŭskim sojmie, hetaho nia wiedaje... Majem nadzieju, što my jašče budziem baćć našaho paważanaho ks. Rudzisa ũ Kalešnikach.

Galewič.

ZAMAŠCIANY, Ašmianskaho paw.

Kutok naš wielmi ciomny, dyk nie małoje było ździuleńnie, jak ũ № 18 „Krynicy“ ludzi pračytali karaspandenciju z našaj wioski. Staryja baby raziawilisia, aŭ apierli swaje hoławy na ruki, dumajuć, chtoŭ heta moh tut apisać u hazecie ich wiosku. Dziaŭčaty kazali, što jany nia tolki ũ swajej wioscy, ale nat' uwa ũsiej akolicy ũsich chłopcau dobra wiedajuć, a nia čuli, kab byŭ tut niejki Cypruk. Niekatoryja z ich uŭo chacieli na karty kinuć. — Tak kazali, sam naš paważany probašča šmiajaŭsia, što ũ jaho parachwii apyniŭsia hety Cypruk. Woš prašu Redakcyju dzieła hetaha dazwolić mnie ũ hetaj karaspandencyi rastłumačć maim siabram, što trudna chlebarobam — harotnikom wiedać usie zwyčai dy abyčai ludziej, jakija pišuć dahaziet. Naprykład jany časta, pišuć da druku, žmianiajuć swajo imia i familiju, i heta nazywajacca preŭdonimam, što pa hrecku značć: wydumanaje imia. Tak sama i ja rablu.

Kali maje siabry i siabroŭki nia kinuć daŭpytwacca, chto ja, skul ja i h. d., kinu ja saŭsim piaro i ab Zamašcianach nie napišu bolš ani słowa, bo ja čaławiek, choć i nie žanockaha rodu, dy wielmi stydliwy.

Cypruk.

TRABY, Ašmianskaho paw.

Niadaŭna parachwija naša witała pastyra wileńskaj dycezii J. E. ks. biskupa Matulewiča. Ludzi šmata staralisia, kab piekna ubrać kaścioł i štandar na spatkańnie darahoho hošcia. Adnak tak na świecie bywaje, što razam z pieknymi staronami duży čała wiečaj abjaŭlajuca i brydkija. Woš i ũ Trabach znajšlisia ahitatory, jakija admaŭlalisia budawać dla biskupa bramy dzieła taho, što jon ličwin. Wyjaŭlajuć hetu dumku, ahitatory pakazali, chto jany. Razumnyja kataliki majuć zaŭsiody wialikuju pašanu dla hodnaści biskupskaj, chaciab jaje nasiŭ np. hišpan, ci amerykaniec, nia to što ličwin, žychar tutejšaho Kraju. Kataliki, katoryja hetaho nia chočać rozumieć, jość paršywymi aŭcani ũ stadzie Chrystusa i prynosiać jamu tolki soram. Treba hetyja paršywyja awiečki dobra saćć, heta značć nawučć ich, kab jany dobra šciamili, što naš Katalicki Kaścioł — heta nia polskaja ũstanowa, ale mižnarodnaja relihijnaja arhanizacyja z adneju metaju, kab ũsie byli ũ niebie.

Pakul što šmata išče baćć my siarod ciomnych ludziej, hetaj „polskaj wiery“.

KI.

HARMANAWIČY Dzišnienskaha paw.

29-traŭnia u Harmanawičach adbyŭsia biełaruskij spektakl-wiečarynka. Na scenie byli pastaŭleny „Miadźwiedź“ i „Swatańnie“. Byli taksama deklamacyi biełaruskich wieršaŭ. Publiki byŭ šmata. Słowam sprawa naša, jak usiudy, tak i ũ nas šyrycca ščaśliwa.

SŁONIM.

Duża dziaku za „Krynica“! Chacieŭby dziakawać ad usiej duży materjalna, ale sam ja biedny, żywu biaz pracy, a swaje haspadarki niamaśaka.

Naš Słonim, jak i jaho pawiet maŭčyć... duża zastrašany. Da swajoj bačkauščyny ludzi adnosiacca ščyra, ale hołas padać bajacca. Duża mnoha kruhom worahoŭ i złych ludzi. Adnosiny duża kiepskija da biełaruskaj ludnaści—bašawiki, dyj tolki—inačaj i nie nazywaju.

Usiaki z administracyi robić, jak sam taho choća. Palakoŭ u nas aproč čynoŭnikaŭ i panoŭ, niama, miascowija haworać pa biełarusku jak u nas kažuć „paprostu“. U nas jość polskaja szkoła. Wučyciel hetaj školy prymuśaje prawasłaŭnych dzieciej chadzić da kaścioła, a jak katoraje nie pasłuchaje, dyk henamu dzieciaci nie daje abieđać (pry škole jość kuchnia Amerykanskaho Cyrwonaho Kryža). Ot dyk čas paŭstaŭ!

N.

IKAŻN, Dziśnienskaha pawietu.

U adnym nomiary „Krynicy“ było napisana, što naš probašć ks. K. Mackiewicz, jość praciŭnikam biełarusau, praciŭnikam biełaruskaj mowy i inš. Dyk, woś ja zajaŭlaju, što heta nia praŭda: jon prociŭ biełaruskaha ruchu nie wystupaje. Znaća, z hetaj sprawaj užo dobra, a woś dzie biada. U wołaściach, Pierabrodzkaj i Drujskaj polskich sałdataŭ nadzielajuć našaj ziemloj. Paradźcie, što rabić, kab z takoj kryŭdaj zmahacca?

Pierabrodzki.

Biełaruskaje žyćcio u Kounie.

Wybary praŭleńnia Biełaruskaha Sabrańnia.

13 čerwienia adbylisia wybary praŭleńnia Biełaruskaha Sabrańnia ŭ Kouńi, vybrany: Waronka, Hładki, Reško, Čarniwicki, Budźka; Kandydatami: Haławinski, Łurje i Szalmuk.

ŠTO ČUWAĆ NA SWIEGIE.

SAWIECKAJA RASIEJA.

U Sawieckaj Rasiei choć sprawy ahułam stajać nia duża dobra, to ŭsioždyki i nia tak drenna, jak pišuć hazety. Ahułam Rasieja pakrysie wyzdaraŭlaje. Miru žadajuć usie, choć trymajucca tak, kab być hatowymi i da wajny.

SAWIECKAJA BIEŁARUŚ.

Za apošni čas biełaruskaja sprawa ŭ Sawieckaj Bielarusi uzrasła niazwyčajna. Asabliwa šyroka tam ciapiet wiadziecca kulturnaja biełaruskaja praca. Asia-rodkam biełaruskaha tam žyćcia—Miensk.

Niadaŭna ŭ Miensk pryjechaŭ z Rasiei wiado-

my naš paet Jakub Kolas. Spatkaŭnie jaho było du-
ża uračystaje.

NA ŠLONSKU PRYCICHŁA.

Apošnim časam Šlonskaje paŭstaŭnie prycichła. Adnak nia skončyłasja zusim. Mahčyma, što ŭ chutkim časie ŭžnoŭ pačniecca baračba. Naahŭ kančak hetaj sprawy niawiedamy.

IRLANDYJA NIA SUPAKOIWAJECCA.

Irlandyja biazupynna žadaje swajej niezaležnaści ad Anhlii. Apošnim časam za hetu sprawu ŭžnoŭ pačalasja krywawaja rasprawa Irlancaŭ z Anhelskaj palicyjaj i wojskam.

Sawieckaja Rasieja užo pryznała niezaležnaść Respubliki Irlandzkaj.

BAJACCA.

Polskija čarnasociency, pašli z Halicyi, duża spałochalisia pracy mitrapalita Szaptyckaho: jany zrabili asobnuju ŭ hetaj sprawie naradu i pastanawili prasić urad, kab hety apracawaŭ prahramu polskaj palityki adnosna da rusinaŭ.

LITOŬCY I WILENSZCZYNA.

Litoŭska-polskija pierahawory ŭ Brukseli prawalisia. Prarwalisia jany z winy palakoŭ, bo hetyja raptam zažadali, kab prysłać na konferencyju pradstaŭnikaŭ ad wilenskiej ludnaści. Na heta nichto zhadziacca nia moh, bo pry takich warunkach praŭdzi-
waj woli našaj ludnaści ŭsiarodna wyjawić nia možna.

Litoŭska-polskuju sprečku ab Wileńšczyne ciapiet užo razhladaje Liha Narodaŭ. Jość šmat danych na toje, što pastanowa Lihi budzie duża karysnaj dla Litwy.

Samadzielnasć Ukrainskaj Prawasłaŭnaj Cerkwy.

Na imia Kanstantynopalskaho patryarchi Ukrainskaje hramadzianstwa padała prośbu, kab prawasłaŭnaja ukrainskaja Cerkwa zależała nie ad Maskwy, ale kab budući samadzielnaj, najwyšejšaj swajej uładaj pryznawała patryarcha ŭ Kanstantynopali. Prośbu hetu padpisali roznyja arhanizacyi i dziaŭniaŭnyja i palityčnyja, hramadzkija, kulturalnyja, praświetnyja, car-koŭnyja, školnyja, dałučany tak sama podpisy z roznych schodaŭ, zjezdaŭ i roznych wiadomych asob.

Krychu ab haspadarej.

PYPIĆ U KUREJ.

U nas usie na wioskach dajuć wiery, što ŭ kurej na jazyku narastaje „pypić“, jaki treba ździrać, bo inaczaj kuryca zdochnie.

„Pypić“—heta ništo inšaje, jak oznaka taho, što kuryca zachwareła na zwyčajny katar, jaki i ŭ ludzi bywaje. Z pryčyny kataru, kuryca nia moža dychać nosam, bo nos zapuchaje, a dychaje praz

dziub. Dziela hetaha skurka na jazyku wysychaje, ćwiardzieje i addzialajecca ad miasistaj častki jazyka, pieraškadzajučy charčawacca kurycy. Chto źdžiraje hetuju zasochšuju skurku z jazyčka, toj kalečyć jazyk i čaściej za ūsio kuryca padychaje; častkaj ad taho, što spływie krywioj, a častkaj z hoładu, bo pakalečany jazykom nia moža ławić charču.

Kali ū kaho zachwarejuć kury na „pypić“, to treba pieranieści ich u ciaplejšy kutok i charčawać miahkim charčam: razmočany ū małace chleb, jačnyja krupy, hatawanyja ū małace, ci što inšaje.

Skurku, što cielapajecca zasochšy na končyku jazyka, treba aščiaroźna, kab nie pakalečyć, abrezać małymi nožankami, jazyk i padnabieńnie treba namazać śmiatankaj, ci niasolenym masłam, pašla hetaha kury dni praz try pazdarawiejuć. Kab kury nie chwareli, treba ahledzić toje miesca, dzie kury načujuć, kab nia było dziurak, kab nia padwiewało, kab nie ciakła wada na ich, kali jany u nočy śpiać, bo kury strašenna bajacca, kali na ich u nočy kapaje praz dziurki i pradwaje chałodnym wietram; ad hetaha da ich prywiazrywajucca roznyja chwároby.

L.

KARYŚĆ POPIELU U HASPADARCY.

Koźnaja raślina maje charč z ziamli i z pawietra. Dziela pierakananńia, z jakich častak składjecca raślina, treba spalić jakuju-niebudź rašlinu z kareńniem tak, kab zastaŭsia tolki popiał. Hety popiał tyja charčawyya častki, jakija raślina uziła z ziamli, aproč tych, jakija palacieli z dymam. Wada i azot—samy patrebnny charč dla rašlinaŭ. Popieł składjecca z patašu (kali), fosfarnaha kwasu, wapny i inš., biez jakich raślina nia moža raści. Najkaryśniejšych častak kalijs, fosfarnaha kwasu i azotu u našaj ziamli mała, a druhich častak—žaleza, mahnezii—jość dosyć, ale raślina patrabuje ich u małej miery. U hnai znachodziacca ūsie charčowyya častki dla rašlinaŭ, dziela hetaha kładuć u ziamlu hnoj, ale niachwatku u haspadarkach hnoju—moźna hetak-ža karysna dla rašlinaŭ zamianić popiełam. Popieł, jaki zaŭsiody jość u haspadarcy pawinny źbirać, a taksama moźna zdabywać i na fabrykach, wywozić i siejać pa poli. Sabrany popieł treba trymać pad strachoj, kab nie razmok. Popieł moźna siejać pad żyta, awios, jačmień, asabliwa pad bulbu, lon i kaniušynu. Pad żyta, awios i jačmień na dziesiacinu siejać ad 24 da 30 pudoŭ, pad bulbu, lon i kaniušynu—ad 36—45 p. Siejać treba ū cichuju pahodu, lapiej ranicaju, abo ūwiečary, jakmaha raniej, pierad siaŭboj; pad żyta—pierad pieršym wyrabam paparu, a pad jarynu—pierad ziminaj, a kali nie ūchapili pierad ziminaj, rańnij wiasnoj pierad pieršym wiasnowym worywam.

Nadta dobra siejać popieł na sienaźaciach, na dziesiacinu—ad 60—100 pud. Siejać maźliwa wiasnoj ci wosieńniu; pasiejaŭšy treba zabaranawać. Popieł pawialičwaje urodnaść siena. Dobra padsypać popiału ū harody i sady.

Wučonyja pierakanalisa na probach, što na poli dzie siejali popieł, urodnaść była značna pawiaľčana.

Ž u k.

Ż WILNI.

Sud A. Hryniewiča, wiadomaho biełaruskaho muzyki, jaki užo daŭno siadzić u turmie, adbudziecca 24 čerwienia sioł h. Spadzajomsia, što sud heny choć raz zwolnić niawinnuju biełaruskaju achwiaru polskaha padazreńnia. Ant. Hryniewiču zakidajac znošiny z bałšawikami.

U 1-aj Wiliensk. Biełaruskaj Himnazii zaniatki končylisia 31-ha trańnia.

Wypusknyya ekzamieny končylisia 14 čerwienia. Himnaziju skončyli na atestat dašpiełaści biełarusy: 1) Alaksiuk Waleryjan, 2) Arsieńniewa Natalla, 3) B. Asmałoŭščynka Halina, 4) B. Asmałoŭski Bahdan, 5) Akuščanka Wolha, 6) Waładzimirščynka Hanna, 7) Wasillewa Maryja, 8) Klimowič Adolf, 9) Łabucianka Hanna, 10) Latkiewič Mikoła, 11) Makoŭščynka Lida, 12) Niadźwieččynka Kładzija, 13) Puška Alaksandr, 14) Sasnoŭski Alaksandr i dwa eksterny: Dwarčanin Ihnat i Stankiewič Janka. Ahułam skončyla Biełaruskaju Himnaziju 16 čaławiek biełarusau. Apryč taho, skončyli Biełaruskaju himnaziju 25 čaławiek niabiełarusau.

Zaniatki ū 1-aj W. B. H. pačnucca 1-ha wie-raśnia. Ustupnyja ekzamieny ū wa ūsie klasy pačnuc-ca ū pałowie žniŭnia.

Wypusknny akt-wiečar maturystau 1-aje Wilen-skaje Biełaruskaje himnazii, z bahataj prahramaj ad-budziecca ū sobotu 25 čerwienia, ū pamieškaŭni sali himnazii. Pačatak u 7 hadz. u wiečary. Pašla prahra-my tancy ūsiu noč.

SWAJA POČTA

K. Majeŭskam i J. Bubniewiču ū Wałożynie. „Krynica“ pasyłam, „Думка“ taksama paślecca: Hrošy atrymany pierš ad was i ciapier ad Bubniewiča. Nie zabywajcieś ab nas!

Kapitanu J. Miedziale ū Kutnie: „Krynica“ wam pasyłajecca, a što wy jaje nie atrymliwajecie, dyk nie naša wina.

Adwardu Buciatu ū Łyntupach: 625 m. atry-mali; ščyraya padziaka

Chudziku ū Swisłačy: Pasyłam. Niechta za-prapašćawaje. Kali prakanajemsia, što sapraŭdy pie-rałoŭliwajuć, tady wasu prośbu spoŭnim.

Hryniewiču ū Maładečnie: „Krynica“ wam pa-syłam.

Świaščeńniku S. Chłydok u Malinaŭcy. Za pamiać i za prysłanaje dziakujem. Starajcieśia, kab choć niekalki złażyć školak, ale sapraŭdy biełaruskich.

Śluchaču: ze prysłanaje dziakujem. Karystajem. I. Makaru z Rakawa: Atrymali. Karystajem. Pišycie boľš.

Pierabrodzkamu: Za prysłanyja wieści dziaku-jem. Karystajem.

Ślachcicu z pad Bienicy: Z wiestak karystajem. Dziwimsia, što tak dziejecca.

Staromu Ŭlasu: Wierš atrymali, „Krynica“ pa-syłam.